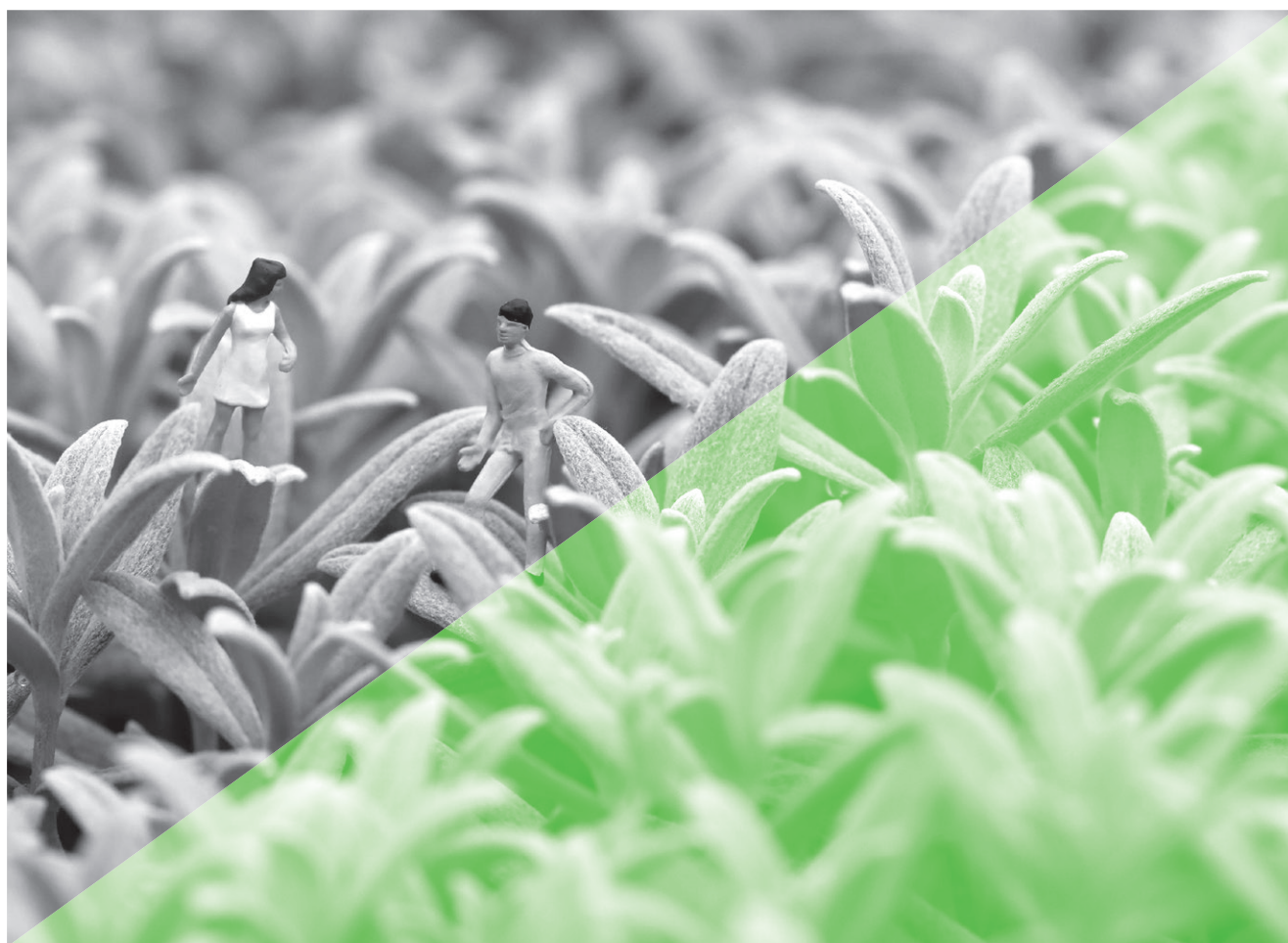


gazeta teatralna

TEATR ŻERŃMSKIEGO W KIELCACH



Wiosenna bujność traw

tekst i reżyseria Michał Siegoczyński


**MICHAŁ
SIEGOCZYŃSKI**

Aktor, reżyser teatralny, scenarzysta. Jako reżyser zadebiutował w 2004 roku spektaklem „Jak zjadłem psa” w Teatrze im. Heleny Modrzejewskiej w Legnicy. W 2006 roku w warszawskim Teatrze Wytwórnia zrealizował obsypany wieloma nagrodami monodram Remigiusza Grzeli „Uwaga – złe psy!”.

Współpracował m.in. z Teatrem Żydowskim im. Estery Rachel i Idy Kamińskich w Warszawie, Teatrem im. Wojciecha Bogusławskiego w Kaliszu, Teatrem Konsekwentnym w Warszawie, Bałtyckim Teatrem Dramatycznym im. Juliusza Słowackiego w Koszalinie, Teatrem Powszechnym im. Jana Kochanowskiego w Radomiu, Teatrem IMKA w Warszawie, Teatrem Nowym Praga w Warszawie, Teatrem Nowym im. Tadeusza Łomnickiego w Poznaniu, Teatrem WARSawy.

Wyreżyserował blisko 30 spektakli, m.in. „Dom lalki” (Teatr Nowy w Poznaniu, 2012 r.), „Casablanca” (Teatr Powszechny w Warszawie, 2011 r.), „Kali Babki” (Bałtycki Teatr Dramatyczny w Koszalinie, 2014 r.), „Elvis” (Teatr Nowy im. Tadeusza Łomnickiego w Poznaniu, 2016 r.), „Hollywood” (Teatr WARSawy, 2017 r.), „Beksińscy” (Teatr Polski im. Hieronima Konieczki w Bydgoszczy, 2017 r.), „lovebook” (Teatr Powszechny w Łodzi, 2018 r.), „Najmrodzki, czyli dawno temu w Gliwicach” (Teatr Miejski w Gliwicach, 2018 r.), „Inna dusza” (Teatr Polski im. Hieronima Konieczki w Bydgoszczy, 2019 r.).

Jest laureatem wielu nagród, m.in. Grand Prix za reżyserię spektaklu „2084” (koprodukcja Teatru na Woli im. Tadeusza Łomnickiego w Warszawie i Teatru Powszechnego im. Jana Kochanowskiego w Radomiu) w XV Ogólnopolskim Konkursie na Wystawienie Polskiej Sztuki Współczesnej, nagrody w plebiscycie młodych w kategorii „B(ardzo) A(rtystycznie)” dla spektaklu „Elling” z Teatru Nowego Praga – Fabryka Trzciny w Warszawie (2007 r.), nagrody za najlepszy spektakl dla przedstawienia „Elling” na XIV Festiwalu Sztuk Przyjemnych i Nieprzyjemnych w Łodzi (2008 r.), Grand Prix dla spektaklu i nagrody za reżyserię przedstawienia „Najmrodzki, czyli dawno temu w Gliwicach” w ramach XXV Ogólnopolskiego Konkursu na Wystawienie Polskiej Sztuki Współczesnej.

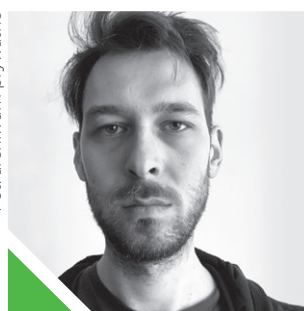

**KATARZYNA
SANKOWSKA**

Scenografka i kostiumografka. Absolwentka Akademii Sztuk Pięknych na wydziale scenografii w Warszawie. Pracę w teatrze rozpoczęła jako asystentka w Teatrze Żydowskim w Warszawie w 2015 roku. Doświadczenie zdobywała również w Teatrze Wielkim i Nowym Teatrze w Warszawie. Jako autorka scenografii i kostiumów pracowała m.in. w Teatrze im. Cypriana Norwida

w Jeleniej Górze, w Bałtyckim Teatrze Dramatycznym w Koszalinie, w Collegium Nobilium w Warszawie, w Teatrze im. Jana Dormana w Będzinie, Teatrze Maska w Rzeszowie, Teatrze Powszechnym w Łodzi, Teatrze Muzycznym w Poznaniu, Teatrze Miejskim w Gliwicach oraz Teatrze Polskim w Bydgoszczy.


**KAMIL
PATER**

Kompozytor, producent muzyczny, gitarzysta, improwizator. Absolwent Akademii Muzycznej w Bydgoszczy na kierunku jazz i muzyka estradowa. Współtwórca zespołów muzyki alternatywnej i jazzowej: JAAA!, Powidok, Contemporary Noise Quartet/Quintet/Sextet, Irek Wojtczak Quartet, Dzikie Jazz. Jeden z pomysłodawców i twórców grupy artystycznej i wydawnictwa Sadki REC. Od 2019 roku na stałe współpracuje z Marią Peszek. Nominowany wraz z kwartetem Kamiński, Pater, Urowski, Gorzycki za płytę „Dzikie Jazz” do Nagrody Muzycznej Fryderyki w kategorii „Jazzowy debiut roku” (2009). Regularnie występuje na najważniejszych festiwalach w Polsce i za granicą. Produkuje muzykę, współtworząc wiele projektów, w tym projekt SHMIB (Symultaniczna Hybryda Muzyki Improwizowanej z Bio-artem) autorstwa artysty audiowizualnego Elvina Flamingo. Jest autorem muzyki do spektakli teatralnych: „Inna dusza” (Teatr Polski im. Hieronima Konieczki w Bydgoszczy), „Najmrodzki, czyli dawno temu w Gliwicach” (Teatr Miejski w Gliwicach), „Jak być kochaną” (Teatr Narodowy w Warszawie), „Iwona, księżniczka z Burbona” (Teatr Powszechny w Warszawie), „Wassa Żelaznowa” (Teatr im. Stefana Jaracza w Łodzi), „Roberto Zucco” (Teatr im. Wilama Horzycy w Toruniu), „Ziemianie” i „Moskwini” (Wrocławski Teatr Lalek), „Beksińscy” (Teatr Polski im. Hieronima Konieczki w Bydgoszczy), „lovebook” (Teatr Powszechny w Łodzi).


**JĘDRZEJ
JĘĆKOWSKI**

Realizator i reżyser światła na co dzień związany z TR Warszawa, regularnie współpracujący z Komuną Warszawa. Autor światła do takich spektakli jak: „Turnus mija, a ja niczyja” (Teatr im. Juliusza Słowackiego w Krakowie), „Gracjan Pan” (Teatr Muzyczny Capitol we Wrocławiu), „Powrót Tamary” (Teatr Studio w Warszawie) Cezarego Tomaszewskiego, „Części ciała” (Komuna Warszawa) Ramony Nagabczyńskiej, „Jumpcore” Pawła Sakowicza, „Języki przyszłości” (Nowy Teatr w Warszawie) Ani Nowak, „PIXO” (Komuna Warszawa) Marty Ziółek, „Cholernie mocna miłość” (Teatr im. Wilama Horzycy w Toruniu) Aleksandry Jakubczak, „Solaris” (Teatr Ochoty) i „Video Homemade Stories” (Teatr Nowy Proxima w Krakowie) Klaudii Hartung-Wójciak.


**ALISA
MAKARENKO**

Absolwentka Psychologii na Chersońskim Uniwersytecie Państwowym oraz Choreografii i Teorii Tańca na Uniwersytecie Muzycznym Fryderyka Chopina w Warszawie.

Jest choreografką i autorką ruchu scenicznego spektakli dla Teatru Nowego w Poznaniu, Wrocławskiego Teatru Współczesnego, Teatru WARSawy, Teatru Polskiego w Bydgoszczy, Teatru Miejskiego w Lesznie, Teatru Powszechnego w Łodzi, Teatru Animacji, Teatru Miejskiego w Gliwicach, Teatru Dramatycznego m.st. Warszawy, Teatru Polskiego w Poznaniu, Filharmonii Świętokrzyskiej w Kielcach, Warszawskiej Opery Kameralnej oraz Polskiej Opery Królewskiej. Kilka z tych spektakli zostało wyróżnionych w rankingach teatralnych jako najważniejsze i najlepsze premiery sezonu. Współpracowała również przy różnorodnych produkcjach filmowych i teledyskach, między innymi dla Wytwórni Filmów Dokumentalnych i Fabularnych.

Wielokrotnie nagradzana (m.in. nagrodą za wkład w sztukę choreograficzną oraz Nagrodą Artystyczną Ewy Wyczichowskiej) i doceniana na wielu konkursach w Polsce i za granicą.


**KRZYSZTOF
PRAŁAT**

Rocznik 1978. Z wykształcenia aktor (Absolwent Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej im. Ludwika Solskiego w Krakowie, wydział zamiejscowy we Wrocławiu), z zamiłowania montażysta i twórca animacji 2D. Autor wizualizacji do ponad 20 spektakli teatralnych (w Teatrze na Woli w Warszawie, Teatrze Miejskim w Gliwicach, Teatrze Powszechnym w Radomiu) i koncertów (m.in. koncertu z okazji obchodów 42. rocznicy radomskiego Czerwca '76). Współtwórca teledysków i filmów fabularnych.

Wiosenna bujność traw

tekst i reżyseria | Michał Siegoczyński

scenografia i kostiumy | Katarzyna Sankowska

muzyka | Kamil Pater

reżyseria światła | Jędrzej Jęćkowski

choreografia | Alisa Makarenko

projekcje | Krzysztof Prałat

operator kamery | Jakub Piórkowski

asystent reżysera | Patryk Warchoł

asystentka scenografki | Anna Drobczyk

obsada:

Anna Antoniewicz | Lilly – siostra Paula;
 prostytutka

Dagna Dywicka | Cyganka; Ross; pielęgniarka;
 prostytutka; nauczycielka

Ewelina Gronowska | matka Jude

Joanna Kasperek | matka Paula

Wiktoria Wolańska | Jude

Mateusz Bernacik | Joe; bezdomny; pastor;
 adorator

Przemysław Chojęta | ojciec 2; kelner; barman

Jakub Golla | Paul

Wojciech Niemczyk | ojciec Paula; adorator

Andrzej Plata | lekarz; Wodospad; George;
 ktoś; amant; adorator

Dawid Żłobiński | ojciec Jude; Miłość

Beata Wojciechowska | Jude po latach

Andrzej Cempura | Paul po latach

inspicjentka | Klaudia Sobura

suflerka | Kamila Długosz



William Wordsworth

**„Oda o przeczuciach
nieśmiertelności
czerpanych
ze wspomnień
o wczesnym
dzieciństwie”**

w przekładzie
Zygmunta Kubiaka

[...]

O, szczęśliwe istoty, wołanie słyszałem,
Jakim się przyzywacie. Teraz widzę prawie,
Jak się niebiosy śmieją z wami w tej zabawie.
Moje się serce wam oddaje całe.
Głowę zwieńczyły kwiaty rwane w polnej trawie.
Już pełni szczęścia waszego zaznałem.

Biada mi, gdybym w smutku kroczył!
Przecież się wokół ziemią strojnie kwieci.

W słodczy majowego rana
Z zielonych zboczy
Zbiega w dolinę roześmiana
Gromada dzieci,
By zbierać świeże kwiaty, co łąkę zasnuły.

Słońce przygrzewa,
A dziecię się wyrwa z ramion matki czułych.
Słyszę, o, słyszę, jak ta radość śpiewa.
Ale jest jedno drzewo, niegdyś piękne takie,
I jedna taka łąka, na którą patrzyłem.

One są czegoś, co minęło, znakiem,
Czegoś, co utraciłem.

I bratek u mych nóg
Tę samą wieść by głosić mógł.
O, czemuż dawne wizje przeminęły?
Ten sen i chwała, gdzież, o, gdzież zniknęły?

Narodziny są tylko snem i zapomnieniem.
Dusza, co się w nas budzi jako gwiazda żywa,
Gdzie indziej przedtem zapadła się w cienie.

Ona z daleka przybywa -
Nie w całkowitym zapomnieniu
I nie w zupełnym obnażeniu -
Ze smugą chwały biegnie nasza droga
Z domu naszego, od Boga.

W dzieciństwie - wszędzie wokół nas - niebiosy!
Zmrok się więzienia zaczyna zamykać
W chłopięcych latach.

Lecz chłopiec widzi światło, wie, skąd ono wnika
Do jego świata.

Młodzieniec coraz dalej od pory zarania
Musi wędrować. Lecz wielbi Przyrodę.
Niejedna jeszcze chwila mu odsłania
Tamtą, jakby ze snu, urodę.

Dopiero w wieku męskim patrzymy, jak ona
Zamiera, w blade światło wszystkich dni wtopiona.

[...]

Spójrzcie na dziecko pośród najrańszych radości,
Sześćioletnie książątko, maleńkie ladaco,
Uściskami, pieśczętą matki kołysane,
Ogarnięte spojrzeniem ojcowskiej miłości.
Oto siedzi nad własną pochylone pracą,
Nad leżącą u jego stóp mapą czy planem:
Jakieś snu o żywocie człowieczym obszary
Rysuje tu, nabytą świeżo sztuki siłą:

 Zaślubin czary,

 Żałobne mary,

Wszystko, co właśnie duszę jego nawiedziło.
I do tego piosenkę śpiewa. A niebawem
W jakichś wielkich rozprawach swój język mozoli,
W dialogach handlu, wyznaniach i sporach;
Lecz i tę niezaślugo porzuci zabawę,
Dumny, niecierpliwy,
Nowego pełen wesela
Mały się aktor świeżej uczy roli.
Na fantastycznej scenie w każdy wiek się wciela,
Jaki życie wysypie z podróżnego wora:
Od młodości do starości siwej,
Od poranka do wieczora -
Jakby aktorstwo i naśladowanie
Miały wypełnić jego powołanie.

[...]

Ptaki, ptaki, wesołym nas witajcie śpiewem!
 Igrajcie, jagnięta,
 Pod zielonym drzewem!
W serce nam wnika wasza radość święta.
Kiedy śpiewacie, kiedy się bawicie,
Ona goreje w was. To płonie życie,
 Rozkwitłe w maju życie!

**Choć utraciłem prądowną wspaniałość,
Choć ona moim oczom na zawsze zabrana,
Choć nic mi tego nie przywróci rana,
Gdy trawa w łunie, kwiat w szkarłatnej dumie
Jarzył się - teraz w tym, co pozostało,
Szukajmy pokrzepienia:**

W tej, co - gdy raz istniała - nigdy rozłamana
 Nie będzie, wspólnocie istnienia;
W tych cichych myślach, które się rozumnie
 Wysnuwa z cierpienia;

W tej wierze, co poza śmierć patrzeć umie,
W latach, co filozofii uczą nas cierpliwej.

Za możliwość wykorzystania tekstu w tłumaczeniu
Zygmunta Kubiaka Teatr im. Stefana Żeromskiego
w Kielcach dziękuje córce tłumacza,
Pani Monice Łapaczewskiej





Teatr „przyłapuje” chwile

W teatrze interesuje mnie materiał, który stwarza możliwość przepracowania moich prywatnych obsesji. Jedną z nich jest coś, co zapewne nie jest aż tak prywatne, jak mi się wydaje, a z czym każdy na swój sposób musi sobie radzić – to kwestia obsesji przemijania.

Skłaniam się ku refleksji, że sztuka w ogóle, a w szczególności spektakl i film (który, cytując Andrzeja Wajdę, „jest opowiadaniem historii”) to zamknięta całość, którą pojedynczy człowiek może „ogarnąć”, wrócić z tym do domu, zjeść kolację, pójść spać, pójść do pracy, a na drugi dzień obejrzeć inną historię. Tym samym powstaje wrażenie nieskończoności. Nikt z nas nie myśli, ile filmów czy spektakli obejrzy. Wydaje nam się, że to nieskończona liczba. Kiedy widzę całe życie w ciągu dwóch godzin, mam poczucie, że jestem wieczny – jakbym obdarzał spokojem tę część we mnie, którą trawi niepokój płynący z tego największego zagadnienia naszego życia, jakim jest ostateczność.

Jeżeli chodzi o technikę konstruowania spektaklu – opowiadając o rzeczach bardzo smutnych nie mogę tego robić w sposób przygnębiający, bo wiem, że widz może to wytrzymać 5-10 sekund. Dlatego staram się opowiadać o kwestiach poważnych w zderzeniu z odmienną stylistyką. W zetknięciu tych przeciwnych punktów, na przykład dramatycznej sceny, która jest ukazana w niepoważny sposób, co jednak sensownie się ze sobą łączy, refleksja może się pojawiać dopiero po jakimś czasie. Historia, którą przytoczę może do nie końca trafia w istotę opisu tego procesu, ale nakreśla jego kierunek. Jako licealista poszedłem do kina na „Lot nad kukułczym gniazdem” Miloša Formana. Przez cały film się śmiałem, a na końcu, po ostatniej scenie spadł na mnie smutek.

**Skłaniam się ku refleksji,
że sztuka w ogóle, a w szczególności spektakl i film [...] to zamknięta całość, którą pojedynczy człowiek może „ogarnąć”, wrócić z tym do domu, zjeść kolację, pójść spać, pójść do pracy, a na drugi dzień obejrzeć inną historię.**

Kiedy widzę całe życie w ciągu dwóch godzin, mam poczucie, że jestem wieczny – jakbym obdarzał spokojem tę część we mnie, którą trawi niepokój płynący z tego największego zagadnienia naszego życia, jakim jest ostateczność.

W „Wiosennej bujności traw” temat pierwszej miłości staram się przepuszczać przez swoją własną estetykę teatralną, z wykorzystaniem środków, które mnie pociągają. Ukazana w spektaklu historia jest wielowarstwowa – obejmuje długi okres czasu i wielu bohaterów. Z jej pomocą docieram do tego punktu, który – nie ukrywam – chyba najbardziej interesuje mnie w teatrze – jest to takie miejsce, gdzie można przepracować tę bezradność wobec pytania: czym jest życie?, dlaczego ma ono swój określony czas? Rozpad czegoś pięknego i niewinnego, co ma w sobie dużo z cukierka, jest tu wyrazisty i dobitny. Ten proces nie przebiega przez długie lata, nie „rozpuszcza się” na przestrzeni życia, jakie my wiemy; tu można przyłapać tę chwilę, że jednego dnia bohaterowie się całują, a drugiego już nie.

Miłość jest tematem, z którym wszyscy „bujają się” sami od najmłodszych lat. To kwestie, o których raczej nie wypada mówić. Kiedyś Sarah Kane porównała sytuację porzuconego kochanka do sytuacji więźnia obozu koncentracyjnego. Myślę, że to jej przesadne porównanie miało wyrazić, że jest to bardzo hardcorowy stan. Uważam, że nieporównywalny z osadzeniem w obozie, ale jednak graniczny. A nikt go tak nie traktuje. Dlatego sięgam po ten temat.

Michał Siegoczyński

PIERWSZA MIŁOŚĆ



Większość ludzi, gdyby poproszono ich o wymienienie skojarzeń, jakie przywołuje hasło „pierwsza miłość” prawdopodobnie od razu przypominałoby sobie romans wszechczasów, czyli Romea i Julię.



Namiętna, tragiczna, taka, która nigdy nie rdzewieje, ale jednak statystycznie dość szybko się kończąca. Gros z nas wspomina swoje pierwsze zauroczenia z rozczuleniem i wzruszeniem. Nawet jeśli własna nastoletnia miłość nie była tak intensywna, jak ta w szekspirowskiej sztuce, zwykle pamięta się ją przez całe lata. Co czyni ją tak wyjątkowym przeżyciem?

Historia miłosna wszechczasów, czyli Romeo i Julia to w zasadzie opowieść o namiętnej miłości między dwojgiem nastolatków. Choć proces zakochiwania się jest ogromnym przeżyciem dla każdego człowieka, dla młodzieży jest doświadczeniem jeszcze bardziej przejmującym i intensywnym. Niektórzy ludzie całe życie gdzieś na dnie serca tęsknią właśnie za tą swoją pierwszą, szkolną miłością i przyznają, że po latach wspominają ją z silnym rozrzewnieniem, które trudno porównać do późniejszych uniesień.

MIŁOŚĆ JAK NARKOTYK

Romantyczna miłość jest obiektem zainteresowań naukowców i neuropsychologów od lat. Dzięki temu wiemy, że to emocjonalne zaangażowanie wywołuje aktywację w strukturach mózgowych związanych z motywacją i kontrolą – struktury te nazywa się układem nagrody/ośrodkiem przyjemności. Skąd wiemy, że dokładnie tam w przestrzeni naszego mózgu lokuje się miłość? Badacze pokazywali szaleńczo zakochanym ludziom fotografie ich obiektów uczuć, a następnie sprawdzali, które obszary mózgu zostały aktywowane podczas oglądania tych zdjęć. Odkryli, że w porównaniu z oglądaniem zdjęć przyjaciela, oglądanie obrazu ukochanej osoby wywołuje aktywację właśnie w układzie nagrody. Co ciekawe i znaczące, obszary te są zazwyczaj uaktywniane, gdy ludzie są pod wpływem kokainy lub innych narkotyków wywołujących euforię oraz silne pobudzenie. To prawdopodobnie wyjaśnia, dlaczego wielu psychologów stoi na stanowisku, że miłość może być odurzająca i uzależniająca niczym narkotyk. Zwłaszcza dla dojrzewającego organizmu, który musi radzić sobie z pobudzeniem i dodatkowo burzą hormonalną. To właśnie ta kumulacja sprawia, że młode osoby miłość przeżywają tak bardzo intensywnie, a kiedy się ona kończy, często popadają w czarną rozpacz.

Chociaż miłość jest cudownym uczuciem, które motywuje nas do życia i działania, w pierwszej bywa też coś obsesyjnego.

Chociaż miłość jest cudownym uczuciem, które motywuje nas do życia i działania, w pierwszej bywa też coś obsesyjnego. Pierwsze doświadczenie namiętnej miłości może być przytłaczające i szybko stać się najważniejszą kwestią w życiu nastolatka, dla którego obiekt westchnień staje się całym światem. Dawniej przejawiało się to nocnymi serenadami pod balkonem, dzisiaj serenady mają formę niekończących się rozmów telefonicznych, czy stałego kontaktu przez social media. Zakochany nastolatek wydaje się dorosłym osobą zupełnie nieobecny myślami, uciekającą do swojego świata, ogranicza-

**Magia pierwszej miłości
wiąże się z magią niewinności,
z brakiem kompleksów,
z otwartością na uczucia
drugiej osoby i własnym
brakiem lęku, że zaraz nasze
uczucia zostaną odrzucone –
i właśnie to tło czyni ją tak
wyjątkowym uczuciem,
które pamięta się do końca
swoich dni.**

jącą kontakt wyłącznie do obiektu uczuć. Nierzadko kosztem szkoły, czy innych obowiązków. Ta potrzeba aby być blisko jest związana z ogromną intensyfikacją uczuć młodych osób, które są oszołomione, gdy po raz pierwszy w życiu doznają takiego zalewu emocji – zachwyty, przyjemności, zauroczenia, ekscytacji. Dlatego często rodzice krzyczący do zakochanego dziecka: „Odlóż wreszcie ten telefon, czemu tyle z nią piszesz?” jawią mu się niczym rodzina Capulekich.

MIŁOŚĆ DOJRZAŁA

Dlaczego ta pierwsza miłość jest tak szczególna i wyjątkowa? I czemu zwykle nie jest ostatnią? Przede wszystkim właśnie dlatego, że jest pierwszym doświadczeniem przeżycia w sobie tak intensywnych uczuć. Kiedy zakochujemy się po raz drugi lub trzeci, uczucia te są już bardziej znajome, innymi słowy już wiadomo czego można się spodziewać, jak smakuje euforia, zauroczenie. Dlatego nasz, zakochany po raz wtóry, organizm reaguje większym spokojem. Poznawszy smak szalonej, nastoletniej miłości łatwiej nam panować nad swoimi emocjami i łatwiej nam je regulować, nie „zapalać się” tak bardzo. Historia Romea i Julii mogłaby mieć zupełnie inne zakończenie, gdyby młodzi spotkali się kilka lat później i mieli za sobą jakieś życiowe doświadczenia. Bo z reguły im więcej mamy miłości w swoim życiu, tym bardziej pragmatycznie do nich podchodzimy – dzięki czemu potrafimy równocześnie przeżywać zakochanie oraz ciężko pracować. Rzadko kiedy zakochany dorosły z miłości na przykład nie chodzi do pracy czy zaniedbuje wszelkie obowiązki. Ta rozważność ma związek z dojrzałością naszego układu nerwowego, który nie jest już tak podatny na nagrody, jak układ nerwowy zakochanego po raz pierwszy nastolatka.

Czasami ludzie pytają mnie podczas psychoterapii, czy ta pierwsza miłość zdeterminowała na zawsze ich podejście do związków? Czy to dlatego, że przykładowo nas odrzucono, dzisiaj nie umiemy zaufać albo podświadomie „odgrywamy się” zmieniając partnerów jak rękawiczki? Faktycznie, to jak przeżyliśmy pierwszą miłość, jaki miała ona finał, jak byliśmy traktowani, może rzutować na nasze wybory. Jeśli pierwsze miłości nas odrzucały, wyszydzały starania – my sami stajemy się nieśmiali i wycofani. Z kolei jeśli to my byliśmy obiektami

westchnień wielu osób – jako dorośli czujemy się pewni siebie w relacjach miłosnych i potrafimy po nie sięgać, stawiać wymagania. Jeśli już od nastoletniości w związkach byliśmy tymi, którzy są „petentami”, w późniejszej dorosłości zwykle podświadomie wybieramy niestety znowu osoby, które powtarzają nam ten wadliwy schemat relacji z drugim człowiekiem.

MIŁOŚĆ PIERWSZA I OSTATNIA

Bywa czasem tak, że pierwsza miłość jest równocześnie ostatnią, trwającą przez lata, choć niestety liczne badania wskazują, że ten trend powoli odchodzi do lamusa. To, co sprawia, że dzisiaj pierwsza miłość rzadko kiedy jest „na długo”, to olbrzymia mnogość wyboru, jaką zapewnia nam Internet i aplikacje randkowe. Stały dostęp do możliwości poznawania nowych osób sieje w młodych ludziach ziarna niepewności – czy może ta moja pierwsza miłość, choć wielka i pełna emocji, nie jest aż tak silna, jak mogłaby być? Może za rogiem czai się prawdziwy skarb, a ja marnuję swoją szansę? Gros młodych osób w taki sposób postrzega relacje uczuciowe. Nawet, jeśli są dobre, uczciwe, namiętne i tak rodzą wątpliwości: czy nie można by wyciągnąć od życia czegoś jeszcze lepszego niż one?



Bądź co bądź pierwsza miłość, choćby trwała tylko chwilę, jest niezwykle ciekawym i ważnym doświadczeniem dla wszystkich nas. To bardzo nobilitujące słyszeć od kogoś: „Byłeś/ byłaś moją pierwszą miłością”, bo oznacza: to ty ukształtowałeś moje podejście do związków. Faktem jest, że romantyczna miłość ze szkolnej ławy jest jak wzorzec, do którego człowiek porównuje kolejne miłości. Po latach ludzie mówią czasem: „Tamto w adolescencji, to była miłość!”. Ale czy to tamta miłość była szczególna, czy jednak to my zupełnie inni? Niemający roszczeń, wysokich wymagań, oczekiwań, skupieni wyłącznie na uczuciach, kochający za to, że ktoś jest, a nie ile posiada, czy co nam może dać? Magia pierwszej miłości wiąże się z magią niewinności, z brakiem kompleksów, z otwartością na uczucia drugiej osoby i własnym brakiem lęku, że zaraz nasze uczucia zostaną odrzucone – i właśnie to tło czyni ją tak wyjątkowym uczuciem, które pamięta się do końca swoich dni.

Katarzyna Kucewicz
psycholog, pedagog, psychoterapeuta

OCH, TE DUCHY!

Eduardo De Filippo

tłumaczenie: Anna Osmólska-Mętrak

reżyseria: Dan Jemmett

scenografia: Dick Bird

kostiumy: Sylvie Martin-Hyszka

reżyseria światła: Damian Pawella

asystentka reżysera: Dagna Dywicka

asystentka kostiumografki: Magdalena Dąbrowska

tłumacz: Krzysztof Rogoza

obsada: Dagna Dywicka, Ewelina Gronowska, Beata Pszeniczna, Beata Wojciechowska, Bartłomiej Cabaj, Janusz Głogowski, Jacek Mąka, Andrzej Plata, Dawid Żłobiński oraz Bogna Żłobińska

inspicjent-sufler: Klaudia Sobura



Fot. Krzysztof Bieliński

„...Wierność tekstowi i jego chronologii jest zachowana. Dan Jemmett reprezentuje ten typ reżysera, który nie potrzebuje dramaturgicznych fajerwerków, by w sposób nieoczywisty powiedzieć coś ważnego i dojmującego. [...] Tekst De Filippo, poświęcony wielkiej sile iluzji i złudzeń, postanowił „przepuścić” przez największą maszynę iluzji, jaką jest teatr. I choć bardzo chciał *Och, te duchy!* upchnąć z powrotem w teatrze, okazało się, że taki pomysł sam w sobie jest złudzeniem, bo przecież teatr to przede wszystkim fabryka przerabiająca złudzenia na rzeczywistość, wypłynęła więc ona znów na wierzch, niczym oliwa. Powstał w Kielcach znakomity spektakl, rzeczywistość zaś wciąż dopisuje do niego kolejne piętra interpretacji i znaczeń”.

Tomasz Domagała domagalasiekultury.pl

„Jeśli komedia, to gorzko-smutna, jeśli thriller to z filozoficznymi myślami – spektakl *Och, te duchy!* trudno jest zaszereżować, czy określić jednym słowem. Bezsprzecznie wart jest zobaczenia. [...] W roli Pasquala Dawid Żłobiński, który jak zwykle mistrzowsko zbudował postać duszy udręczonej, miotającej się od euforii do całkowitego załamania. Uwagę przykuwają Bartłomiej Cabaj (dusza niespokojna czyli kochanek) i Andrzej Plata (demoniczna dusza wolna). Panowie prezentują cały arsenał komediowych chwytów i każde ich pojawienie się oznacza przyspieszenie: akcji i tętna...”.

Lidia Cichocka „Echo Dnia”

ZESPÓŁ TEATRU IM. S. ŻEROMSKIEGO W KIELCACH

Dyrektor teatru Michał Kotański || Zastępca dyrektora do spraw inwestycji Jarosław Milewicz || Dyrektor artystyczny ds. festiwalu Marcin Zawada ||
Dział artystyczny: Aktorzy: Anna Antoniewicz, Mateusz Bernacik, Mirosław Bieliński, Bartłomiej Cabaj, Dagna Dywicka, Janusz Głogowski, Wiktoria Grabowska, Ewelina Gronowska, Edward Janaszek, Joanna Kasperek, Jacek Mąka, Wojciech Niemczyk, Andrzej Plata, Łukasz Pruchniewicz, Beata Pszeniczna, Artur Słaboń, Zuzanna Wierzbicka, Aneta Wirzinkiewicz, Beata Wojciechowska, Dawid Żłobiński || SAMODZIELNE STANOWISKA:
Asystentka dyrektora, specjalista ds. kadr Marta Rytel-Kuc || Inspektor BHP i ppoż. Rafał Jaroński || Informatyk, inspektor ochrony danych Mariusz Lis || DZIAŁ FINANSOWO-KSIĘGOWY: Główna księgowa Lucyna Michalska || Specjalista ds. plac Anna Kozieł || Specjaliści ds. księgowości Katarzyna Kwiatkowska, Edyta Zbróg || DZIAŁ IMPRESARIATU: Pełnomocnik teatru, kierownik działu impresariatu, koordynator pracy artystycznej Halina Łabędzka || Specjalista ds. marketingu i promocji Luiza Buras-Sokół || Specjalista ds. marketingu i PR Paulina Drozdowska || Specjalista ds. marketingu i edukacji teatralnej Tanja Miletić-Oruścić || Grafik komputerowy Rafał Urbański || Inspicjenci-suflerzy: Maria Bielińska-Pacholec, Renata Głasek-Kęska, Klaudia Sobura || Specjaliści organizatorzy widowni – kasjerzy biletowi: Bożena Mordal, Jadwiga Nadgrodziewicz || Specjalista organizator widowni – kasjer biletowy, specjalista ds. social media Magdalena Dąbrowska || DZIAŁ ADMINISTRACYJNO-TECHNICZNY: Kierownik administracyjno-techniczny Jacek Pomarański || Specjalista ds. administracyjnych Krystyna Pękalska || Pracownik kostiumerii Karolina Pękalska || Pracownik gospodarczy – konserwator Michał Kłuskiewicz || Recepcjoniści: Ignacy Abram, Małgorzata Chmura, Edyta Kaniowska, Natalia Mazur, Barbara Pietrzykowska || Panie sprząające: Jadwiga Anduła, Danuta Gryz, Mieczysława Moćko, Zofia Radomska || SPECJALIŚCI RZEMIOŁ TEATRALNYCH Plastyk - archiwista Iwona Jamka || Plastyk Tomasz Smolarczyk || Krawcy: Teresa Karyś, Krzysztof Ślusarczyk || Stolarze: Krzysztof Juszyk, Grzegorz Kudła || OBSŁUGA SCENY: Brygadier sceny Lech Sobura || Montażysty dekoracji: Edward Gola, Wiesław Jas, Andrzej Siuda || Realizatorzy oświetlenia: Mariusz Ciesielski, Michał Jas || Realizatorzy dźwięku: Grzegorz Kaczmarczyk, Kamil Kubicki, Karol Tombarkiewicz || Charakteryzator-perukarz Alicja Posłowska || Garderobiane: Agnieszka Ozimina, Agata Radek || Fryzjer Anna Karcz || Rekwizytor Dorota Kozera ||

NASTĘPNA PREMIERA

EXPIRIA

PRAPREMIERA STYCZEŃ 2021

Koncepcja, choreografia i wykonanie: Agnieszka Kryst

Dramaturgia: Agata Siniarska

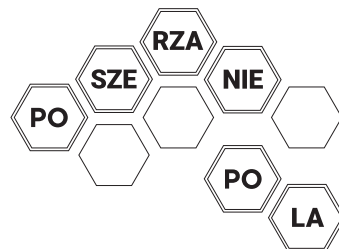
Kompozytorka: Justyna Stasiowska

Kompozycja przestrzeni i reżyseria światła: Agata Skwarczyńska

Konsultacja artystyczna: Joanna Leśnierowska

Spektakl koprodukowany przez Teatr im. Stefana Żeromskiego w Kielcach powstaje w ramach „Poszerzania pola” – programu choreograficznego warszawskiego Nowego Teatru i Art Stations Foundation, którego kuratorką jest Joanna Leśnierowska.

**NOWY
TEATR**



**Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.**



Teatr im. Stefana Żeromskiego w Kielcach jest jednostką organizacyjną Samorządu Województwa Świętokrzyskiego współprowadzoną przez Ministra Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu.

SPONSORZY I PARTNERZY



PATRONAT MEDIALNY:



Redaktor odpowiedzialny: Luiza Buras-Sokół
Opracowanie graficzne: Karolina Urbańska
Zdjęcia: Krzysztof Bieliński (s. 3, 4, 5, 6, 8-9);
Wojciech Habdas (okładka, s. 10)
Druk: O. P. APLA

Teatr im. Stefana Żeromskiego, ul. Sienkiewicza 32, 25-507 Kielce
SIEDZIBA TYMCZASOWA:
ul. Ściegiennego 2 (wejście od al. Legionów), 25-033 Kielce
tel. kasa 41 344 75 00
www.teatrzeromskiego.pl